

Wychodzi codziennie o 8mej rano.

Przedpłata w miesiącu:
rocznie . . . 10 złr.
ćwierćrocznie 2 „ 50 c.
miesięcznie — „ 90 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . . 13 złr 60 c.
ćwierćrocznie 3 „ 40 „
miesięcznie . 1 „ 15 „

W Wiedniu przyjmuje przedpłaty i ogłoszenia T. Bienkowski, przy Augustinerstrasse (Bürgerspital).

DZIENNIK LWOWSKI.

Czwartek dnia 20. Czerwea. — Sylwer. P. (rzym.) — Fteodota Str. (grec.).

„Przyjaciel Demowy“ je-ko dodatek rocznie 4 złr. 20c.
Redakcja w rynku Nr. 478
w lokalu drukarni Poremby
Wydawnictwo pod l. 503 1/2
obok kościoła P. Marji.
Ekspedycja i ajencja ipa-
rat na placu katedralnym d.
l. 31, w domu Majewskiego
Za ogłoszenia od wierszo-
drobnego druku 4 c. (oprócz
opłaty stepowej 30 kr.)
Reklamacje nieopieczete-
wane wolne sa od opłaty.

Wiadomości polityczne.

Na wczorajszym posiedzeniu rady państwa nastąpiło pierwsze czytanie wniosków rządowych, o których czytelnik bliższą znajdzie wiadomych w kiernjącym artykule. Jak już wczoraj doniósł telegram, przedłożenia rządowe uczyniły bardzo dobre wrażenie tak w kołach parlamentarnych jak i w opinii publicznej, gdyż uważają postępowanie rządu jako szczerze wstąpienie na drogę konstytucyjną. W klubach stronnictwa naradzają się w jaki sposób zająć się teraz wypadami temi wnioskami, które jak już dawno donosiliśmy — oddane będą do rozpoznania i sprawozdania wydziałowi konstytucyjnemu, również będzie osobna komisja obrona dla wniosków co do uzupełnienia wojska. Wydział konstytucyjny niezawodnie jak najspieszniej weźmie się do pracy, gdyż na projektach jemu przedłożonych najwięcej polega, powinien on wnieść przedewszystkiem wybór delegacji do traktowania z węgierską. Sejm bowiem peszteński już w tym tygodniu wybiera w tym celu delegację złożoną z 12 członków, mianowicie 8 z izby poselskiej a 42 magnatów. Delegacja ta ma na celu postanowienie kwoty, z jaką obie połowy państwa przyczyniać się będą do wydatków wspólnych. Delegacja zbierze się tą razą we Wiedniu, dokąd na ten czas przyjadą prezydent ministrów hr. Andrassy i minister finansów Lonyay.

Koło polskie przy obradach nad wnioskami zmiany konstytucji ludowej, nieda się przecież znowu ubiedz, jak podczas rozpraw nad adresem, gdzie nie zdołało nawet ułożyć adresu mniejszości, co tłumaczono dość niezręcznie brakiem czasu. Taka wymówka nie będzie teraz na miejscu, a poprawki ze stanowiska autonomicznego okażą się konieczne, tak co do zakresu działania, jak i co do liczby delegatów do rady państwa, w czem Galicja znacznie jest upośledzona.

Pogłoski o uzupełnieniu ministerstwa przybierają większą pewność, mówią nawet że p. Beust wyszukał nareszcie ministra oświecenia; dzienniki jednak nie donoszą, kto nim będzie.

W Peszcie lewica stawia wniosek, aby Honwedzi zaopatrzeni byli przez rząd, odroczenie sejmku nastąpi w sobotę.

Z Zagrzebia piszą, iż 17 b. m. napadło kilkuset chłopów na majątek hr. Erdödy, gdzie zaozać chcieli pańskie grunta, dopiero żandarmerja musiała przywrócić porządek.

O koncesjach dla kraju naszego, żadnej nie mamy wiadomości; dobrodusznicy cieszą się już samymi wieściami, które powtarzają jedne dzienniki po drugich. Rzecz sama jednak w przeważnej części jeszcze nie załatwiona.

Z Warszawy piszą do „Dz. Poz.“: Tak nazwana „tryumfalna, brama wykończona już, a zdobiące ją symbole mają być niejako uwydatnieniem kierowniczej po dziś dzień

myśli rządu. Ujrysz tam dwa wielkie orły rosyjskie, ale już w ich środku nie widać białego naszego orła. Już więc nie znają samodzielnego królestwa polskiego. Z przymusowymi iluminacjami oswoiliśmy się od lat 40, ale oni dziś żądają nawet od nas, abyśmy z „dobrej woli“ przyjęli cara manifestacjami za zupełne wcielenie do świętej Rosji. Policja nasyła nam w tym celu swoich zbirów, którzy to słodkimi perswazyami, to delikatnymi groźbami radzą obywatelom, aby nie tylko świetnymi iluminacjami i charakterystycznymi transparentami, ale i wywieszaniem chorągwi zadokumentowali rosyjskie swoje sympatje i aby narodowych barw polskich nie było już ani śladu. Co do transparentów nie tak się natrętnikom powiodło, bo na żądanie, aby godła były polskie i rosyjskie, nie chcieli przystać obywatele. — Jak zwykle, gdy cesarz ma zjechać do Warszawy, tak i tą razą zapowiadają urzędownie wielkie łaski, wielkie ulgi. Głoszą między innymi, że arcybiskup Feliński wróci tu z wygnania w czasie bytności cesarza w stolicy królestwa. Jak każdy promyczek nadziei wydaje się zrozpaczonemu pewnym już zwiastunem jasnego dnia, tak i pogłoska ta chętną tu znajduje wiarę, ile że pałac arcybiskupi na ulicy Miodowej oddany znów został pod zarząd władzy djecezalnej. Ile się dowiedzieć mogłem, zupełnie inne pozorna ta koncesja ma znaczenie. Pewne jednakże pod tym względem wskazówki będą wam mógł w następnej dopiero przesłać korespondencji.

Dzienniki pruskie donoszą, jakoby ks. arcybiskup gnieźnieński hr. Ledóchowski, któremu kurja rzymska przyznała rodzaj nadzoru nad djecezjami katolickimi w Kongresówce, doradzać chciał Ojeu św. pojednanie z rządem rosyjskim, w którym to celu ofiarować mu ma swoje pośrednictwo. Ks. arcybiskup ma Ojeu św. zdać sprawozdanie o stosunkach kościoła katolickiego pod panowaniem rosyjskiem przypisując znaczną winę duchowieństwu polskiemu.

Wiadomości tej nie chcemy i nie możemy wierzyć. Mogłby bowiem ks. Ledóchowski doradzać pojednanie z Rosją, bo uzyskałby może przezto kościół katolicki jakąś ulgę; lecz występować przeciw duchowieństwu polskiemu, temu męczennikowi barbarzyństwa rosyjskiego, tego nieodważyłby się pewnie żaden Polak a tem mniej ksiądz. Klerowi bowiem duchowieństwa polskiego można chyba to zarzucić, że niezachwianie stoi przy wierze katolickiej i swej narodowości; a zato przecież nie będzie je winić ks. Leduchowski, który zasiadł na stolicy prymasów polskich.

Angielscy korespondenci z Paryża donoszą, że przyspieszony wyjazd cara przypisać należy odkryciu (przez policję francuzką) nowych niebezpiecznych dla życia cara

zamiarów, które jednak nie stały w żadnym związku z zamachem Berezowskiego. Z powodu rozlicznych pism tak pojedynczych osób jak i ciał zbiorowych emigracji polskiej, które wszelką solidarność odpychają od Polaków, stronnictwo czerwonych występuje przeciw p. Zamojskiemu, który jako były oficer ordynansowy cara rosyjskiego wcale żadnego nie ma uprawnienia przemawiać w imieniu emigracji.

Słabość reumatyczna cesarza Napoleona oddziaływała dość znacznie na kursa giełdy, śnać, że finansisci najlepiej pojmują, jak dalece dzisiejszy stan Francji a może i Europy spoczywa na dwóch tylko oczach. Ztąd zaniepokojenie przy najlżejszej słabości cesarza. Zresztą Paryż jest znudzony odwidzinami tyłu monarchów, dla których nie ma najmniejszej sympatji. Wszelkie demonstracje na korzyść cara wychodziły z kółek rządowych, lud paryzki pozostał biernym i odgryza się tylko dowcipami i ulicznymi śpiewkami.

Ks. Gorczakow miał w Paryżu bardzo nieprzychylnie się wyrazić o austrii i jej kokietowaniu z Polakami. Postępowanie takie austrii — miał on oświadczyć — mogłoby być do tego doprowadzić, że w razie wojny luksemburgskiej Prusy byłyby pozostawily Galicję Rosji. Na pogłoskę tę zżyma się okropnie „N. F. P.“ twierdząc, że Austria w połączeniu z zachodem potrafi Rosji tamę położyć w jej polityce wschodniej i że cesarz Napoleon zapewne nie wszedł w żadne zobowiązania względem Rosji i jej zamiarów co do wschodu.

W Londynie odbyło się 18. b. m. w parku St. James wielkie zebranie robotników, na którym policja zapobiedz musiała nieporządkom, co się jej też udało. W Izbie niższej upadł wniosek, postawiony przez Lainga, aby miasta liczące 150.000 ludności wybierały trzech posłów.

Z Waterfordu donosi telegram, że straż która przeprowadzała czterech Fenistów, około Dungarwanu przystonawszy, została zaskoczona przez lud i obrzucona kamieniami — 38 strażników było poranionych. — Z ludu zastrzelono jednego i kilku znacznie poraniono.

Z Rzymu piszą: W prowincjach Civitavecchia i Viterbo ustało wszelkie bezpieczeństwo publiczne. Mieszkańcy wsi mogą się uzbrajać o ile im się podoba. Wielu z nich zostają w ścisłych stosunkach z bandytami. A przednie strażce bandytów docierają aż do bram Rzymu. Przedwczoraj czterech takich tyralierów przytrzymało na górze Manio dwóch panów jadących konno, i ci tylko szybkości swoich koni zawdzięczają ocalenie. Monte Mario jest oddalona od bramy Porta Angelica zaledwie na ćwierć mili.



Pierwsze posiedzenie Rady państwa odbyte po krótkim odroczeniu, na dniu 17. b. m. odznacza się obfitością wniosków rządowych, z których każdy na rzecz konstytucjonalizmu państwowego, czyni pewne następstwa z prerogatyw rządu. Mnogość wniosków rządowych na tem posiedzeniu Izbie przedłożonych, jako też poprzednio zapowiedzianych jest co do liczby wielką, a co do swej doniosłości tak ważną, iż zanim zdolamy poddać takowe zasadniczej krytyce, i wykazać następstwa tychże, tak w ustroju państwowym jakoteż i kraju naszego, zniewoleni jesteśmy najpierw podać je w takim przynajmniej streszczeniu, w skutek którego nie uroni się myśli zasadniczej i kierunku przewodniego ministerstwa obecnego.

Leż nie tylko zasadnicze wnioski przedłożyło ministerstwo Izbie, ale oraz cofnęło na tem samem posiedzeniu dwie ustawy sacejonowane, które weszły w życie i obowiązują, chociaż nie podane były konstytucyjnemu traktowaniu i tylko na drodze absolutnej podczas niezwoływania Rady państwa zostały wprowadzone. I tak prawo o poborze wojskowym wraz z cesarskim patentem z d. 28. Grudnia 1865 r., na podstawie którego w krajach niewęgierskich tego roku odbyła się rekrutacja, przedłożył minister wojny Izbie do konstytucyjnego załatwienia, która zatem tak system rekrutacyjny jakoteż i prawo o pospolitem ruszeniu niemniej wyzpowołany patent cesarski odpowiednio do potrzeb tak krajów jak państwa zmienić nieomieszka. Drugą cofniętą ustawą, jest rozporządzenie cesarskie z d. 24. Grudnia 1866 do ufortyfikowania stolicy Wiednia się odnoszące, które w drodze absolutnej wydane, w skutek wniosku komisji petycyjnej rady państwa w swem wykonaniu na tak długo zawieszonem zostało, dopokąd Izba w zasadzie nie zezwoli na fortyfikację i w drodze konstytucyjnej nie przyzwoli żadanego wydatku w kwocie czterech i pół miliona zlr. W

Z dodatnich wniosków rządowych do świeżych spraw się odnoszących, stoi na pierwszym miejscu ustawa o zmianie zasadniczego prawa reprezentacji państwa, czyli tak zwanych patentów lutowych. Wedle wniosku tego ustawa o reprezentacji państwa, odnosi się najpierw do krajów z tej strony Litawy położonych, nie obowiązując zatem w ziemiach do korony węgierskiej należących. Reprezentacja ta miała by się składać jak dotychczas z dwóch Izb, z Izby panów przez cesarza mianowanych dziedzicznych lub wskutek swej godności zasiadających, i z Izby poselskiej wyszłej z wyboru sejmów krajowych, a złożonej z 203 członków, do której kraj nasz wysłałby 38. — Kompetencja rady państwa znacznej uległa zmianie i tak: wedle §. 10 tego wniosku należałyby do rady państwa sprawy w dyplomie październikowym skreślone, z wyjątkiem jednak tych, które na

podstawie wydać się mającej ustawy, delegacji obu połów państwa, jako sprawy tak węgierskiemu królestwu, jakoteż krajom przedlitawskim wspólne, przekazane zostaną. Jako drugi wyjątek dopuszcza wniosek ministerjalny wyłączenia z pod kompetencji rady państwa tych spraw, które wyraźnie na podstawie ustaw krajowych sejmom pojedynczych krajów koronnych przekazane zostały. Ostatecznie orzeka wniosek, iż do powzięcia uchwały potrzebną jest bezwzględna liczba głosów obecnych, zaś do zmiany konstytucji większość dwóch trzecich części.

O ile przedłożony wniosek rządowy zmienia obowiązujące po dziś dzień patenta lutowe, wykazemy w następnych artykułach, przystępując teraz do drugiej zasadniczej ustawy tyczącej się zmiany §. 13 konstytucji lutowej. Wedle wniosku rządowego miałby ten §. brzmieć następująco: W czasie gdy rada państwa nie jest zebrana, mogą w nagłych wypadkach pod odpowiedzialnością całego ministerstwa i takie środki być przedsięwzięte, które konstytucyjnemu traktowaniu podlegają; jednakowoż muszą takowe najbliższej radzie państwa do zatwierdzenia być przedłożone, a w razie odrzucenia zupełnie z rzędu ustaw cofnięte.

Trzecim wnioskiem rządowym jest ustawa o odpowiedzialności ministrów. Wedle tejże miałyby być ministerstwo krajów w radzie państwa reprezentowanych, cesarzowi i radzie państwa odpowiedzialnem. Ministrowie podlegaliby za czyny karygodne podług kodeksu karnego, temuż kodeksowi; za naruszanie zaś ustaw konstytucyjnych w wykonaniu ich urzędu ministerjalnego, radzie państwa, której przysługiwałoby prawo postawić ministra w stan oskarżenia. Oskarżenie wniesć może tylko Izba poselska, a odnośny wniosek musi być podpisany przez 40 posłów, i to w sesyj po karygodnym czynie najbliższej. Akt oskarżenia jest ważny, gdy dwie trzecie części Izby za nim się oświadczy, a minister tak oskarżony powstrzymuje swe urzędowanie. Sądem oskarżonego ministra są wybrani mężowie z Izby panów w ilości 24, z których 6 minister a 6 odrzucić może Izba poselska, poczem pozostających 12 tworzą sąd i wybierają prezesa. Wywód oskarżenia prowadzi komisja Izby poselskiej z 5 członków złożona; oskarżony może wziąć sobie obrońcę. Rozprawa odbywa się publicznie, tylko głosowanie tajnie. Wyrok 8 głosami zapadły jest ważny i może orzec, usunięcie ministra z rzędu doradców korony, usunięcie z urzędu, a wedle okoliczności i odszkodowanie za straty, które państwo wskutek jego urzędowania doznało. Cesarz nie może ulaskawić skazanego ministra chyba gdyby Izba poselska za nim się wstawiała.

Czwartym wnioskiem jest ustawa o delegacjach obu połów państwa, i o sposobie traktowania spraw wspólnych. Delegacja ta składać by się miała z 60 członków i z 30 zastępców, a to 40 z Izby poselskiej a 20 z Izby panów. Izba wyższa wybiera bezpo-

średnio, poselska zaś z delegatów pojedynczych krajów; delegacji nasi wybieraliby do tej najwyższej delegacji siedmiu członków. Wybór delegacji ponawia się eo roku a cesarz zwołuje takową również corocznie oznacza miejsce zboru. Kompetencję delegacji określi osobna ustawa; wnioski zaś w sprawach do jej zakresu należnych przedkłada ministerstwo wspólne, lub mogą takowe wychodzić z łona delegacji. Do uchwały potrzebna jest zgodność delegacji obu połów państwa, lub porozumienie na wspólnej sesyj do skutku przyszłe, i sankcja cesarska. Obie delegacje mają prawo wspólnie całe ministerjum pociągnąć do odpowiedzialności, w którym to wypadku wybierają z pomiędzy niezawisłych obywateli państwa po 24 sędziów, z których po odrzuceniu połowy przez drugą delegację i przez oskarżonych, pozostająca reszta 12, stanowią sąd; każda z delegacji obraduje i uchwała osobno a znoszą się tylko pisemnie ze sobą; w razie trzykrotnej wymiany pism, które w językach niemieckim i węgierskim wygotowane być mają, zwołuje się posiedzenie plenarne, któremu na przemian prezes delegacji rady państwa i delegacji węgierskiej przewodniczy. Do uchwały wspólnej potrzebne są dwie trzecie części każdej delegacji, a uchwała zapada bezwzględna większością głosów; w razie gdy jedna delegacja więcej ma członków przytomnych jak druga, ustępuje tylu przez los wybranych ile potrzeba do zrównania liczby mniejszej. Obrady delegacji są jawne.

Zasadnicze omówienie tych wniosków nastąpi w późniejszych artykułach, na dziś wzmiankujemy tylko, iż wedle przedłożonych wniosków ministerjalnych gubią się Polacy jako narodowość zupełnie w tych delegacjach; w zamian jednak za postradanie swej odrębności historycznej otrzymują następującą hierarchję konstytucyjną: radę gminną, radę powiatową, sejm krajowy, Izbę poselską rady państwa, Izbę panów i delegację do spraw wspólnych. Krytyczny rozbiór wykaże, czy i ile kraj i narodowość na tem zyskuje.

Korespondencje.

Z pod Warezza 18. Czerwca.

(A. G.) Ile żywotności instytucja Towarzystwa kredyt. posiada, widocznie jest dzisiaj, kiedy zwołanie ogólnego zgromadzenia tow. kred. tuż przed progim naszym stoi, a nikt głosu w tej sprawie niepodnosi. Kraj spi, a dyrekcyja niechce przerywać słodkiego snu.

W tak ważnej chwili, kiedy nadszedł czas do zreformowania lub poprawiania statutów — sprawa niepowinna tak ozięble być traktowana. Dziwić się niemożna temu, bo kraj zbolący, kraj znękany interesami, nieczuje już, i rzecz można jest w stanie odrętwienia i zwątpienia. Ostatnie walne zgromadzenie na którym nic nie zrobiono prócz podwyższenia pensyi i pozostawienia tych samych członków przy dyrekcyi, podwoiło to, co wyżej orzekłem. Przy szczerych chęciach dyrekcyi, obowiązkiem jej jest, postarać się o rozbudzenie działalności, w interesie tak ważnym, dyrekcyja powinna zawezwać obywateli do przedłożenia uwag nad zmianami ustaw tow. kred., i przedłożyć projekta zmian

członkom, którzyby się zapoznali i rozpatrzyli w tychże, i tak już przygotowani do Lwowa na ogólne zebranie przybyli.

Cóż kraj zyskał z ostatniego zebrania, chciano mu odjąć i to, co stanowi żywotność tej instytucji, a tem jest „wprowadzenie delegacyi“!... Wszak bank kredytowy jest gałęzią finansową kraju naszego; czyliż zawsze mamy być w pieluchach, a dyrekcya nato tylko przyspiewywała, i usypiała pieszczochę swojego? Tak być niepowinno. Niech mi wybaczy szanowna dyrekcya, ale były czasy od początku istnienia banku kredytowego, szczególnie za czasów Ministerstwa hr. Gołuchowskiego, kiedy można by uzyskać koncesje jeszcze korzystniejsze dla banku kred. a wnosząc z jego chęci dla kraju, nietylko, że zezwoliłby był na to, coby było w jego możliwości uczynić — ale nawet tam, gdzieby było coś za obremem jego możliwości, byłby swoim wpływem uzyskał to, co by dla kraju za potrzebne i użyteczne uznał.

Chociaż sprawozdanie z r. 1861 wcale mądrze i ładnie ułożone przez Dyrekcję, ale rozpatrzywszy się dokładniej, nie co do liczby, ale co do podstawy interesu rozwoju i działalności banku kredytowego, dyrekcja nic nie zdziałała. Obywatelstwo pozostało w toni niemilośniernej lichwy i bankructwa. Zaległe raty są wynikiem tego, i dają świadectwo o niedoli kraju. — To się niemało przyczyniło do upadku gospodarstwa krajowego. Upadek zaś kraju, w ostatnich latach doświadczony przez wszystkie warstwy społeczeństwa, potrzebuje radykalnego lekarstwa, — a tem jest ułatwienie kredytu, i obniżenie stopy procentowej. Bank kredytowy może w tym kierunku bardzo pomyślnie działać, jeśli dyrekcja pojmie założenie takiej instytucji, pójdzie za postępem finansowym i nie pozostawi wszystkiego „beim alten.“

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Z powodu, iż nie ma nadziei, aby stała zawitała pogoda, zapowiedziana loterja fantowa na korzyść ochronek odbędzie się dziś w salach strzelnicy miejskiej, a w razie pogody i w ogrodzie tamże. Równocześnie odprawi się na strzelnicy doroczna inauguracja króla kurkowego, którym jako mający najtrafniejszy strzał został p. Sancewicz; pierwsze marszałkostwo uzyskał strzałami swemi p. Żółkiewski, drugie p. Wiśniowiecki. Obchód przy tej sposobności, który w niedawnych jeszcze czasach był bardzo świetny, przybrał teraz formę skromną i cichą, bo Towarzystwo nie ma już dawniejszych praw a udział znacznie zubożniał.

* Dzieciobójstwa mnożą się nadzwyczajnie i wyrównają rychło co do liczby najczęstszej w naszym kraju zbrodni tj. kradzieży koni i tak: donoszą, że w mieście naszym znaleziono w kanale dziecko izraelskie płci męskiej około 8 miesięcy liczące, jeszcze żywe i oddano je przełożonym gminy na wychowanie, również w Łukowem, w pow. sanockim, znaleziono d. 16. b. m. zwłoki nowonarodzonego dziecka. Matka tego dziecka jest poszukiwana.

* Wczoraj o godzinie 5 1/2, z południa odbyły drugie wyścigi konne.

W biegu Iym nagrodę towarzystwa zhr. 800 wygrała klacz kasztanowata 4letnia Flora, hr. Alfreda Potockiego. — Bieg IIgi myśliwski na koniach pod panami nagrodę zhr. 300, wygrał wałach kary Ariel c. k. porucznika Hrabary. — W biegu IIIim nagrodę cesarską 300 dukatów austr., wygrał powtórnie Insurgent, ogier 3letni p. Erazma Wolańskiego. — Pani Piperkowska, klacz hr. Jana Tarnowskiego w biegu Iym stanęła druga u mety. — W biegu myśliwskim prócz jednego p. Tuczynskiego brali udział sami tylko c. k. oficerowie, — śnać młodzież polska, szlachecka, już tak dalece nabrała wstrętu do strzelby i konia, że na arenie galicyjskich wyścigów konnych i to w biegu myśliwskim, ustępuje miejsca — cudzoziemcom jeżdżącym w barwach czarno-żółtych.

* Rozprawa główna mająca się odbyć w dniu wczorajszym w procesie prasowym „Chochlika“, została odroczone, z powodu niedoreczenia aktu oskarżenia odpowiedzialnemu redaktorowi p. Włodzimierzowi Zagórskiemu.

* Słowo donosi z pewnym przekąsem, o wyjeździe do Rzymu, na kanonizację błogosł. Józefa — księży rusińskich. Wyjechali tam przedwczoraj księża Kuziemski, Guła, Maciejewski i dr. Sarnicki.

* „Czas“ donosi: że komisja wyznaczona do odnowy Sukienic odbyła w dniu 17. b. m. posiedzenie, na którym uchwaliła, że odbudowanie Sukienic w ten sposób ma być przeprowadzone, ażeby odbudowany gmach przedstawiał nieskażoną postać pamiątki historycznej, obok połączenia jak największej korzyści dla skarbu miasta, o ile to wszakże da się pogodzić z głównym zadaniem powyżej rzezonem. Nadmienić tu wypada, że z wiedeńskich ofiarodawców jeden tylko hr. Gołuchowtka niecił już przyrzeczoną kwotę 1000 zhr. w. a. innym zaś, komisja krakowska, zmuszoną się widziała, temi dniami uczynić przypomnienie.

* O sprawie zamachu Berezowskim donoszą, że należał on podczas ostatniego powstania do oddziału, który walczył pomiędzy Radomyślem a Berezeczką po lewej stronie Styru. Gdy oddział ten następnie przekroczyć musiał granicę galicyjską pod Radziwiłowem, Berezowskiego ujęto i odprawdzono najpierw do Lwowa a potem internowano go w Igłowie, skąd po jednorocznym pobycie wydalono go do Szwajcarii. Ojciec jego pozostaje w Orle, w głębi Moskwy na wygnaniu, a brat mieszka w żytomierskiej gubernji.

* Pod egidą rosyjskiego rządu w królestwie polskiem sprawa słowiańska zrobiła nowy postęp; — w Łodzi otworzono w d. 19. Maja b. r. teatr niemiecki. — Nie dawne to jeszcze data jak w Warszawie rozpędzono operę polską, teatr polski w Wilnie, Żytomierzu i t. d.

Z życia.

(Ciąg dalszy.)

Zostawiam to godniejszemu od siebie i więcej powołanemu do tego, palnąłem bez namysłu, a wraz niedając czasu do repliki zapytałem: A panie jak też spędzają czas na wsi? Jak można najlepiej odrzekła p. Zatorska, czytamy prowadzimy rozległą dosyć korespondencję, czasem łaskaw na nas kto z sąsiadów, ot i czas uchodzi. Wniesiono listy i gazety. Z gorączkową niecierpliwością rozdzierały obie panie pomiędzy siebie drogie korespondencje, ja zabrałem się do gazet. „Gazeta narodowa“, „Dziennik polski“, „Dziennik literacki i polityczny“ co tu wybrać? wziąłem najpoważniejszy z nich „Dziennik literacki“. Zastanawiałem się właśnie nad „Bankiem hipotecznym“ gdy wykrzyk panny Dozi rozerwał mi pajęczą moich marzeń: Ktoby temu uwierzył? Jadzi przysłano dwóch eks-meksykańczyków do umieszczenia — co za aroganeja! Że też to tych wszystkich próżniaków nieodeszła po prostu na miejsce urodzenia. Tamby ich czekał knut lub Sybir odparłem, ukrywając się wprzód jak najstaranniej za bibuły dziennika i zostawiwszy sobie tylko niewielki otwór, przez który mogłem niewidziany rekognoskować twarze pań obu. Uśmiech szyderstwa jak błyskawica przeleciał przez twarz p. Dozi, matka zaczytana nie uważała naszej rozmowy. A i pan w obronie włóczków? winszuję ale niezadzroszczę. Nie wiem czy można nazwać włóczkami tych, którzy szukali w śmierci wybawienia z niewoli odparłem. Panowie to wszyscy umiecie ładnie ubierać błędy wasze — niewiniątka, baranki — a rok 1863. Zglupiałem — trzeba wam bowiem wiedzieć, że panna Dozia wraz z matką należały w latach 1861, 62 i 63 do najjaskrawszych patry-

jotek, każda z nich uzbrojona pięciu krzyżkami na piersiach, dwu bransoletkach, broszce i pierścieniu — na pamiątkę pięciu ran Chrystusa, urządziły w okolicy wszystkie nabożeństwa, wodziły rej na wszystkich zebraniach patryotycznych i prześladowały zapamiętałe, każdy cylinder, każdą jaśniejszą wstążkę, każdy weselszy mazurek. Nie dziwicie się więc, że na takie dictum acerbum ze strony panny Dozi zapomniałem języka w gębie, a ukrywając się jeszcze głębiej za „dziennik“, milczałem uporczywie podczas gdy panna Dozia rozplamiona i ośmielona moim milczeniem ciągnęła dalej. Agitowaliście, odprawiali nabożeństwa, uzbrajali w krzyże, a tymczasem przyszła siła i cóż? chwilowy szal opłacił kraj cały ruiną. I dziś chcielibyście panować terroryzmem, narzucać wszystkim zdania swe wypaczone, karmić naród znów przez lat kilka marzeniami, aby go do nowej stokroć gorszej doprowadzić ruiny. Ale nie złego, są ludzie, którzy ster opinji publicznej wzięli już w swoje ręce, a tacy wicherzoni demagogów zaradzić potrafią. Pot kroplisty wystąpił mi na czoło, gazeta drżała w rękach, przed oczyma zarysowało się niewyraźnie widmo §. 66go i kryminal lwowski. Zahukany, zbity z toru i przestraszony wyjąłem zaledwie: Pani, miej pani litość nademną, nigdy nie brałem udziału w żadnych agitacjach, mających na celu przewrót stosunków społecznych owszem....

Zapewne, zapewne przerwała mi panna Dozia, pan jestes wzorem spokojnych ludzi — a ta obrona Meksykańczyków? a to że pan ze wszystkich gazet najpierw wzięłeś dziennik literacki do ręki? czego to dowodzi? oto że z pana niepoprawny niczem demagog, demokrata i socjalista. — I Bóg wie dopókiby tak pan-

na Dozia piorunowała na wszystkich demagogów, komunistów, socjalistów i t. d., gdyby zajmującej a fatalnej dla mnie rozmowy nie przerwał głos radosny mamy:

Doziu, Doziu, na wtorek zaproszeni jesteśmy do Liczkowic na wieczór. Ach! a ja sukni nie mam — zaraz posyłam do Lwowa. A ubranie dla mamy? Jasku wołaj p. Tomasz, prędzej gamoniu.

Po chwili milczenia z mej strony, podczas którego panie naradzały się nad nastąpić mającą wyprawę do Liczkowic, dały się słyszeć kroki w przyległym pokoju, a po chwili wszedł na ganek mężczyzna średniego wzrostu, rysów twarzy wyrazistych, ostro zakończonych, po polsku ubrany. Był to emigrant z Wołynia zagnany tu wypadkami lat ostatnich, w których nader czynny miał udział. Ogołocony z majątku nie mając żadnego punktu oparcia dla siebie, przyjął obowiązek u pani Zatorskiej, a chociaż powiedziawszy nawiasem za swój ubiór i zasady poczciwe, krzyż pański nieraz nosił, pracował cierpliwie i wytrwale, w nadziei, że ratując jeden majątek polski od upadku, przynajmniej w ten sposób będzie mógł służyć ojczyźnie.

Jedność zasad i przekonań zbliżyły nas do siebie, serdecznie więc przywitaliśmy się niezważając na szyderczy uśmiech p. Dozi, która obracając wonny jakiś liścik w różowych rączkach otworzyła posiedzenie następującemi słowy:

Panie Tomaszu na wtorek zaproszone jesteśmy do Liszkowic, mnie potrzeba sukni, skromne ubranie na głomę, ja wygotuję list pan będziesz tak dobry natychmiast wydać z kasy 120 fl. i odwieść je wraz z listem na poeztę.

(C. d. n.)

Ogłoszenie przedpłaty na „Dziennik Lwowski“

w miejscu

półrocznie 5 zlr. — cnt.
kwartalnie 2 „ 50 „
miesięcznie — „ 90 „

z codzienną przesyłką pocztową

półrocznie 6 zlr. 80 cnt.
kwartalnie 3 „ 40 „
miesięcznie 1 „ 15 „

z przesyłką trzy razową

półrocznie 5 zlr. — cnt.
kwartalnie 2 „ 50 „

„Przyjaciel domowy“

półrocznie 2 zlr. 10 cnt.
kwartalnie 1 „ 5 „

Zwracamy uwagę czytelników wschodniej części kraju, że dziennik nasz, jako rano wychodzący, odchodzi ze Lwowa o 12 godzin przed, aniżeli inne dzienniki. — Upraszamy o wcześnie nadsyłanie prenumeraty.

Cześć urzędowa.

Nominacje. Wyższy sąd krajowy w Krakowie mianował aktuarjuszami sądowymi Jana Pawłowicza dla sądu powiatowego w Kalwarii, Jana Wasylewskiego dla sądu pow. w Wadowicach, Ernesta Machnickiego dla sądu pow. w Chrzanowie, Jana Grunera dla sądu pow. w Pilźnie i Wincentego Neumana dla sądu pow. w Gorlicach, przeniósł zaś aktuarjusza Jana Jendla z Strzyżowa do Wiśnicza.

Kurs lwowski,

z dnia 19. czerwca.

	Dają	Żądają
	zlr. kr.	zlr. kr.
Dukat holenderski	5 80	5 90
Dukat cesarski	5 85	5 94
Półimperjal rosyjski	10 08	10 25
Rubel srebrny rosyjski	1 87	1 93
Rubel papierowy rosyjski	1 68	1 71
Talar pruski	1 84	1 86
Galic. listy zastaw. w. a.	77 50	78 38
Galic. listy zastaw. m. k.	81 39	82 29
Galic. obligacje idemnicz.	69 25	70 13
Pożyczka narodowa	70 13	71 —
Akcje kolei żelaz. galic. bez kuponów	236 —	239 50
„ „ „ czerniowieckiej	179 50	182 —

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 19 czerwca.

	zlr.	kr.
5% Metaliki	60	75
5% Pożyczka narodowa	70	70
Losy pożyczki z roku 1860	89	50
Akcje banku wiedeńskiego	727	—
„ „ „ kredytowego	191	—
Londyn. 10 funtów szterlingów	125	15
Srebro	122	25
Dukat pojedynczy	5	92

Przyjechali do Lwowa

dnia 18. czerwca.

Hotel George: PP. Jan hr. Tarnowski z Chorzelowa, Horodyski O. z Krogóla, Mniszek L. z Króhela, Zieliński L. z Lubycezy, Varnave D. mołd. pułk. z Mołdawy.

Hotel europejski: K. hr. Łoś z Kulmatycz, Kunaszowski z Żelibór, Zubr J. z Żółtaniec.

Hotel angielski: Obertyński J. z Cieląża.

OGŁOSZENIA.

KALLENBERGA MUZEUM



anatomiczne otwarte rano od 9. godz. do 7. wieczór, w umyślnie na to sporządzonym budynku przy ulicy Długiej, na starym teatralnym placu.
Wstęp wolny tylko osobom dorosłym.
W Piątek od godziny 1. popołudniu tylko dla Dam do widzenia. 130-15

Wydawca. J. Osiecki:

Towarzystwo akc. fabryki papieru w Czerlanach.

UWIADOMIENIE.

Od dnia 20. do końca czerwca b. r. będzie filia banku angielsko-austr. we Lwowie pp. akcjonarjuszom półroczne z dniem 1. stycznia 1867, przypadające 6% odsetki wraz z superdywidendą po zlr. 3 ct. 75 od akcji wypłacać, przyczem tymczasowe kwity za całkowitą wpłatą, na formalne akcje z kuponami wymienione zostaną.

Jednocześnie więc przy podniesieniu odsetek i dywidendy, raczą ci pp. akcjonarjusze, którzy dotąd tylko 80% na akcje wpłacili, uiszczyć ostatnią 20% wpłatę, tj. 40 zlr. od jednej akcji z odnośnem 6% odsetkami od 1 stycznia b. r.

Od Dyrekcji Towarzystwa akcji. fabryki papieru w Czerlanach.

Lwów dnia 11. czerwca 1867.

141-3-3

„ROLNIK“

czasopismo rolniczo-przemysłowo-handlowe, organ urzędowy c. k. Tow. gosp. Galicyjskiego pod redakcją

ANTONIEGO GOSTKOWSKIEGO

członka Komitetu c. k. Tow. Gos. Galicyjskiego,

rozpocznie wychodzić we Lwowie z dniem 1. lipca r. b. w objętości półtora arkusza w osemce, w okładce dwa razy na miesiąc, t. j. dnia 1. i 15., przyjmując za zadanie, jak to program rozesłany bliżej objaśnił:

1. Dawać dokładne wyobrazenie o obecnym stanie rolnictwa i przemysłu z niem połączonego, niemniej kierunku, jaki ono przybrać powinno.
2. Umieszczać poglądy handlowe mogące dokładnie zapoznać rolników z jego ruchem, a tem samem starać się zabezpieczyć od strat przez rozpuszczanie fałszywych wieści tak często powstających.
3. Na mocy układu zawartego z Komitetem Tow. Gos. Gal. podawać wszelkie ogłoszenia, również sprawozdania z ogólnych zebrań jak i czynności Komitetu.

Przedpłata wynosi: w Galicji, W. Ks. Krakowskiem, całorocznie 5 zlr., półrocznie 2 zlr. 50 ct., w W. Ks. Poznańskim i Prusach całorocznie 4 talary, półrocznie 2 talary.

Członkowie Tow. Gos. Gal. otrzymają „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia rolniczo-przemysłowo-handlowe przyjmują się za opłatą 5 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stempowej 30 cent. za każdorazowe umieszczenie.

Ogłoszenia zaś dotyczące się wydawanych dzieł, uskuteczniają się bez żadnej opłaty, skoro złożony zostanie jeden ich egzemplarz w redakcji.

Dzieła te zostaną z końcem roku, to jest przed 1. lipca 1868 r. pomiędzy członków Tow. Gos. Gal. jako też i całorocznych prenumeratorów rozlosowane.

Przedpłata i ogłoszenia mogą być nadesłane do głównej ekspedycji „Rolnika“ w biurze Tow. Gos. Gal. jako też do Agencji A. J. Piątkowskiego we Lwowie liczbą 31 miasto plac katedralny; gdzie jest ekspedycja miejscowa — w Krakowie księgarnia Władysława Jaworskiego — w Paryżu do Pułkownika Raczkowskiego rue du pont de Lodi Nr. 1, zaś tylko ogłoszenia do pp. Haasenstein et Vogler w Wiedniu, Hamburgu, Berlinie, Lipsku, Frankfurcie nad Menem i Bazelu.

137-2-2 P

Zaluzje i story drewniane
podstawki na stoły (tacki) i inne
roboty tkacze z drzewa
z własnej fabryki po cenach stałych
fabrycznych.

story

wraz z kompletnym przyrządem i przybiciem od 1 zlr. 80 kr. i wyżej do okien średniej wielkości.

Zaluzje

lakierowane na biało, zielono lub na kolor drzewa po 45 albo 40 kr. za stopę kwadratową również z kompletnym przyrządem i przybiciem polecają

Hercok & Arnold

140-2-P we Lwowie
ulica Halicka pod 1. 240 wprost Katedry.



Nieomyślne i prędkie wytępienie

Szczurów i myszy

za pomocą c. k. uprzywilejowanej trucizny na myszy i szczury, w kształcie świecy.

Cena fiaszeczki 50 cent.

Takowej niefałszowanej dostać można we Lwowie u pp. Kostantego Iskierskiego, Adolfa Berlinera, Zygmunta Ruckera i Piotra Mikolasza; w Tarnowie u Józefa Jana i H. Koki.

148-1-?

Odpowiedzialny redaktor: H. Stupnicki.

Czcionkami M. F. Poręmby